

Pieter De Buysser (Marek Zakrzewski)

W spektaklu "Landscape with Skiproads", pokazanym podczas tegorocznego festiwalu Malta, Pieter De Buysser zaproponował spotkanie z "eksponatami muzealnymi", przedmiotami codziennego użytku słynnych, wpływowych ludzi. Wśród nich znalazł się m.in. ulubiony nóż do mięsa Walta Disneya, którym ten mógłby pokroić Bambię na poście mięsa....

Artykuł otwarty w ramach bezpłatnego limitu prenumeraty cyfrowej

Marek Bochniarz: Jak poradzić sobie z występami solowymi - przeciętny człowiek miałby spory kłopot, by sprostać takiemu wyzwaniu.

Pieter De Buysser*: Być może to jedyna rzecz, jaką potrafię - i to pomaga. Często pracuję także z aktorami, których reżyseruję. Występy solowe to coś, co samo wynika z pisania. Gdy skończę pisać, długo czytam gotowy tekst. W ten sposób buduje narrację, uczę się sztuki na pamięć i tworzę z nią fizyczny kontakt. Uwielbiam grać. To jak [muzyka](#). W ten sposób dziele się opowieściami.

Oczywiście - to wymagające. Gram w różnych językach - angielskim, francuskim, holenderskim, podróżuję po całej Europie. To piękne, ale każdy człowiek ma do wykonania swoją pracę. Nie widzę w tym, co robię, nic specjalnego. Nie interesuje mnie też wirtuozeria występów solowych. Lubię prostotę formy. Chodzi o to, by stanąć na scenie, nawiązać interakcję z publicznością i coś przekazać.

Pisze pan też libretta do oper.

- To przeciwieństwo prac solowych - wielkie produkcje, dla których piszę teksty. Podobała mi się bardzo współpraca z kompozytorami. Oczywiście - mój wkład w całe dzieło jest bardzo mały - bo poza librettem jest tu także ważna muzyka, aktorstwo czy wystawienie na scenie. Robię wiele różnych rzeczy, ale moje [serce](#) jest najbardziej związane z dziełami solowymi.

Co jest w tym wszystkim dla pana najważniejsze?

- Filozoficzne pytania i takie, które dotyczą fikcji. Ważne jest, jak możemy odnieść fikcję do historii i nas samych. Interesuje mnie napięcie pomiędzy opowiadaniem historii a naszą wspólną przeszłością.

"Landscape with Skiproads" łączy się z pana najnowszym dziełem "Immerwahr". W obu podejmuje pan między innymi problem produkcji masowej.

- Tak. "Immerwahr" dotyczy też węzłowego punktu w historii, który okazał się podstępny. W tej pracy badam genezę przyszłości. Wykorzystuję pokoje z przeszłości, aby zbudować Nowy Ład Światowy.

Jaką funkcję pełni w tej sztuce postać Zoltana? Czy to ktoś, kto popycha nas ku czemuś, co jest dla nas zagadką?

- To on jest sprawcą wszystkiego. Jest jak książkę z kraju, którego nie znamy. Nie jest niebiańskim aniołem, bo jest z krwi i kości. Jest materialistycznym aniołem, kimś w rodzaju mesjanistycznej figury. Niesie z sobą fizyczne zmiany, pisze na nowo naszą ekonomię. Zoltan łączy w sobie pragnienie marzeń, a także konkretną, realną zmianę, której potrzebujemy - dlatego go kocham. Dlatego musiałem go poznać i zaprosić do Poznania.

Nad czym pan teraz pracuje?

- Nad sztuką, która będzie podstawą do czegoś audiowizualnego, być może filmu. Nazywa się "The Second Coming" - dotyczy spuścizny Václava Havla. To historia o europejskich przywódcach politycznych.

W pana pracach często pojawia się problematyka polityczna - na przykład rewolucja komunistyczna, nazizm.

- Związki między moimi pracami a polityką są oczywiste i podstawowe. To właśnie polityka czyni nas tymi, kim jesteśmy - a jest to ignorowane. Uważam, że tacy artyści jak Monet czy Renoir szukali piękna w obrazach. Jednak ten etap mamy już za sobą. Z powodu zmierzchu religii czy ideologii politycznych sztuka staje się coraz bardziej ważna. W dwudziestym pierwszym wieku sztuka jest miejscem spotkań, w których religia i ideologie polityczne spotykają się z artystem. Dziś sztuka to o wiele szersze pole niż malowanie lilii wodnych. Już nie chodzi o nowe formy, a o [związki](#) - to, jak sztuka może ci pomóc odnaleźć się w twojej własnej historii, seksualności, religii, a także polityce.

* Pieter De Buysser - wszechstronny artysta, który mieszka i tworzy w Brukseli. Pisze sztuki, w których często sam występuje, jest także autorem librett operowych, [filmów](#) krótkometrażowych. W 2012 roku została wydana jego pierwsza powieść "De Keisnijders". Jest laureatem wielu wyróżnień, w tym Nagrody im. Emile'a Zoli, Dwarse Denker czy Kleine Marie Hartman-pen. Sztuki "Landscape with Skiproads" i "Book Burning" zostały wydane w ubiegłym roku przez niezależne brytyjskie wydawnictwo Oberon Books.

Cały tekst:

http://poznan.gazeta.pl/poznan/1,36000,18285996,Polityka_czyni_nas_tymi_kim_jestesmy_ROZMOWA_.html#ixzz3gZGUU8Np